

O.S.T.R. & Marco Polo, Hołd Bloków Absolwentom

Życiowe memento, hołd bloków absolwentom.
Z miejsc, które koją nerwy jak i podkrecają tętno.
Każdy gra o zwycięstwo, krótki oddech, pot na czole, strach.
Czuć pracę pod presją. Ciężar tradycji pokoleń.
Mam jedno życie, wiele szans, wiele życzeń, jeden mic.
Nikt nie ma prawa powiedzieć mi,
Że to się zdarza w snach.
Ulic biznes, w podróży do raj, grzech sam na myśl się ciśnie.
Ręka rękę czyż nie ?
Rodzice muszą być dumni.
Studia, dyplomy, awanse kontra kluby i kurwy.
Kto co lubi. Założmy, nigdy nie wnikam w warunki.
Rekin by zginął bez wody, ciągnie tygrysa do dżungli.
Żony, kochanki, dzieci, kłótnie, rozwody.
Woda pita na szklanki, świat dokarmia nałogi.
Szkoła uczyła teorii, praktykę trafia szlak.
Obyś nigdy nie był z problemami sam na koniec dnia.

Miłuj swoich bliskich, szanuj swoich wrogów.
Patrz w serce, nie na zyski. Myśl, komu możesz pomóc
Przyjaciół ma się kilku, brat zazwyczaj jednego.
Reszta to pasożyty, krzyk cechuje ich niemoc.

Każdy gada o hajsie. Co by hajs powiedział o nim ?
Że jest pizdą, chciwą dziwką, zbyt go podnieca dobrobyt.
Szklane domy, kurtyzany, sylikony, koks w powietrzu.
Skurwysyny lubią, jak się robi o nich głośno, wiesz już?
Co ma być ważne ? życie zaciska pętle. Przekręt.
Widzę dokładnie, wychował mnie ten syf.
To moje serce w mieście.
Patrz, ściany nie mówią, ale posiadają uszy. Zło.
Chwila nauki ziom, jak lubisz mrok, Bałuty zoo.
Nie ufaj obcym.
Nie znam cię, 10 lat nie znamy się, tyle z tych opcji.
Ocknij się, nie oddam swego życia, decyzji większości.
Wiem dokąd podążam, skąd przyszedłem.
Koło chuja mi lata, kto zmienia flow w energię.
Bez oklasków, złotych płyt, wynalazków. Daj mi żyć.
Nie mój film.
Pseudo szacunek w pół-świadku to nie klip,
Top modelk na raz
Gdybyś mógł zdobyć niebo, byś był tylko głównem
Wśród gwiazd.

Miłuj swoich bliskich, szanuj swoich wrogów.
Patrz w serce, nie na zyski. Myśl, komu możesz pomóc
Przyjaciół ma się kilku, brat zazwyczaj jednego.
Reszta to pasożyty, krzyk cechuje ich niemoc.